



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO MARSYLII

na zakończenie „Śródziemnomorskich Spotkań”

(22-23 września 2023)

MSZA ŚWIĘTA WOTYWNA O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE Z GARDE

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

Stadion Vélodrome

Sobota, 23 września 2023 r.

[[Multimedia](#)]

Pismo święte opowiada, że król Dawid, ustanowiwszy swoje panowanie, postanowił przewieźć Arkę Przymierza do Jerozolimy. Zwoławszy zatem lud, wstał i poszedł po nią; następnie, w drodze sam tańczył przed nią wraz z ludem, radując się z obecności Pana (por. 2 Sm 6, 1-15). To właśnie na tle tej sceny Ewangelista Łukasz opowiada nam o nawiedzeniu przez Maryję swojej kuzynki Elżbiety: Maryja również wstała i wyruszyła do Jerozolimy, a kiedy wchodziła do domu Elżbiety, dziecko, które nosiła w łonie, rozpoznając przybycie Mesjasza, podskoczyło z radości i zaczęło tańczyć tak, jak Dawid przed Arką (por. Łk 1, 39-45).

Maryja jest więc przedstawiona jako prawdziwa Arka Przymierza, wprowadzająca wcielonego Pana na świat. A młoda Dziewica wychodzi na spotkanie bezpłodnej starszej niewiasty i niosąc Jezusa, staje się znakiem Bożego nawiedzenia, które przezwycięża wszelką bezpłodność. To Matka, która wyrusza ku górcom Judei, żeby nam powiedzieć, że Bóg wyrusza ku nam, żeby nas szukać swoją miłością i sprawić, abyśmy rozweselili się z radości. To Bóg wyrusza w drogę!

W tych dwóch kobietach, Maryi i Elżbiecie, objawia się Boże nawiedzenie ludzkości: jedna jest młoda, a druga starsza, jedna jest dziewicą, a druga bezpłodną, ale obie są brzemiennie w „niewyobrażalny” sposób. Oto dzieło Boga w naszym życiu: czyni możliwym nawet to, co wydaje

się niemożliwe, rodzi życie nawet w bezpłodności.

Bracia i siostry, ze szczerością serca zadajmy sobie pytanie: czy wierzymy, że Bóg działa w naszym życiu? Czy wierzymy, że Pan, w sposób ukryty i często nieprzewidywalny, działa w dziejach, czyni cuda i działa także w naszych społeczeństwach naznaczonych światowym sekularyzmem i pewną obojętnością religijną?

Jest pewien sposób, aby rozeznaczyć, czy mamy takie zaufanie do Pana. Cóż to za sposób? Ewangelia mówi, że „gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie” (w. 41). To jest znak: *poruszenie*. Ci, którzy wierzą, ci, którzy się modlą, ci, którzy przyjmują Pana, doznają poruszenia w Duchu, czują, że coś się w nich porusza, „tańczą” z radości. I nad tym chciałbym się zastanowić: nad *poruszeniem wiary*.

Doświadczenie wiary rodzi przede wszystkim poruszenie *wobec życia*. Poskoczyć oznacza być „dotkniętym wewnątrz”, doświadczyć wewnętrznego drżenia, poczuć, że coś porusza się w naszym sercu. Jest to przeciwieństwo serca powierzchownego, zimnego, przystosowanego do spokojnego życia, które jest osłonięte obojętnością i staje się nieczułe, które kamienieje, niewrażliwe na wszystko i wszystkich, nawet na tragiczne eliminowanie ludzkiego życia, które dziś jest odrzucane w wielu ludziach, którzy emigrują, a także w jakże wielu dzieciach nienarodzonych i w wielu opuszczonych osobach starszych. Oziębłe, powierzchowne serce przemierza życie mechanicznie, bez pasji, bez impulsu, bez pragnienia. I na to wszystko, w naszym europejskim społeczeństwie, można zachorować: na cynizm, rozczarowanie, rezygnację, niepewność, ogólne uczucie smutku – wszystko razem: smutek, ten smutek ukryty w sercach – Ktoś nazwał je „smutnymi namiętnościami”: jest to życie bez poruszeń.

Natomiast ci, którzy rodzą się do wiary, rozpoznają obecność Pana, jak dziecko w łonie Elżbiety. Rozpoznają Jego dzieło w każdym nowym dniu i zyskują nowe oczy, by patrzeć na rzeczywistość. Pomimo znużenia, problemów i cierpienia, dostrzegają nawiedzenie Boga każdego dnia, i czują się przez Niego wspierani i podtrzymywani. W obliczu tajemnicy życia osobistego i wyzwań społeczeństwa, ludzie wierzący doznają poruszenia, mają pasję, marzenie, które trzeba pielęgnować, zainteresowanie, które pobudza ich do osobistego zaangażowania. Teraz każdy z nas może zadać sobie pytanie: czy to odczuwam? Czy to mam? Ten, kto jest taki, wie, że we wszystkim obecny jest Pan, wzywa, zachęca ich do dawania świadectwa Ewangelii, aby z łągodnością, poprzez otrzymane dary i charyzmaty, budować nowy świat.

Doświadczenie wiary, oprócz *poruszenia wobec życia*, rodzi także *poruszenie wobec bliźnich*. W tajemnicy Nawiedzenia widzimy, że Boże odwiedziny nie dokonują się poprzez nadzwyczajne wydarzenia niebieskie, lecz w prostocie spotkania. Bóg przychodzi na próg domu rodzinnego, w czułym uścisku dwóch kobiet, w spotkaniu dwóch cięż cięż pełnych zdumienia i nadziei. W tym spotkaniu jest troska Maryi, zdumienie Elżbiety, radość dzielenia się.

Pamiętajmy o tym zawsze, także w Kościele: Bóg jest relacją i często nawiedza nas poprzez ludzkie spotkania, kiedy umiemy być otwarci na drugiego, kiedy porusza nas życie tych, którzy mijają nas każdego dnia i kiedy nasze serca nie pozostają beznamiętne i nieczułe na rany tych, którzy są słabsi. Nasze metropolie i wiele krajów europejskich, takich jak Francja, gdzie współistnieją różne kultury i religie, są zatem wielkim wyzwaniem przeciwko nasilaniu się indywidualizmu, przeciwko egoizmowi i zamknięciu, które rodzą samotność i cierpienie. Uczmy się od Jezusa drżenia o tych, którzy żyją obok nas, uczmy się od Niego, który wobec zmęczonych i wyczerpanych tłumów odczuwa współczucie i wzrusza się (por. *Mk 6, 34*), boleje z litości wobec zranionego ciała tych, których spotyka. Jak stwierdza jeden z waszych wielkich świętych, Wincenty a Paulo, „musimy starać się uczynić łagodnymi nasze serca, by były wrażliwe na cierpienia i nędze naszych bliźnich, i modlić się do Boga, aby dał nam prawdziwego ducha miłosierdzia, który jest właśnie Jego własnym duchem”, aż po uznanie, że ubodzy są „naszymi panami i mistrzami” (*Correspondance, entretiens, documents*, Paris 1920-25, 341;392-393).

Bracia, siostry, myślę o wielu „poruszeniach” Francji, o historii bogatej w świętość, kulturę, artystów i myślicieli, którzy zafascynowali wiele pokoleń. Również dzisiaj nasze życie, życie Kościoła, Francji, Europy tego potrzebuje: łaski poruszenia, nowego zastrzyku wiary, miłości i nadziei. *Potrzebujemy odkrycia na nowo pasji i entuzjazmu*, odkrycia na nowo smaku zaangażowania na rzecz braterstwa, ponownego podjęcia ryzyka miłości w rodzinach i wobec najsłabszych, i odnalezienia w Ewangelii łaski, która przemienia i czyni życie pięknym.

Spójrzmy na Maryję, która naraża się na niewygodę, wyruszając w drogę, i uczy nas, że Bóg jest właśnie taki: że naraża nas na niewygodę, porusza, sprawia, że „jesteśmy poruszeni”, tak jak stało się to z Elżbietą. I chcemy być chrześcijanami, którzy spotykają Boga poprzez modlitwę, a naszych braci i siostry poprzez miłość, którzy podskakują, doznają poruszenia, przyjmują ogień Ducha, aby następnie dać się rozpalić dzisiejszym pytaniom, wyzwaniom Morza Śródziemnego, wołaniu ubogich, „świętym utopiom” braterstwa i pokoju, które czekają na urzeczywistnienie.

Bracia i siostry, razem z wami modłę się do Matki Bożej z *Garde*, aby czuwała nad waszym życiem, aby czuwała nad Francją, aby czuwała nad całą Europą, i aby sprawiła, że doznamy poruszenia w Duchu Świętym. I chciałbym to uczynić słowami Paula Claudela: „Widzę kościół otwarty. [...] Nie mam nic do ofiarowania, o nic nie proszę, przychodzę z niczym. / Wstąpiłem po to jedynie, by spojrzeć w Twoje oblicze. / Patrzeć na Ciebie, płakać ze szczęścia, że jestem Twym dzieckiem, i że Ty, Matko, jesteś tutaj obecna [...] Być z Tobą, Maryjo, w miejscu, w którym jesteś [...] Ponieważ zostajesz z nami na zawsze, / jesteś Maryją, po prostu, / dlatego w końcu, że istniejesz, / o Matko Jezusa Chrystusa, dzięki Ci!” („*La Vierge à midi*”, *Poèmes de Guerre 1914-1916*, Paris, 1922).

POZDROWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Dziękuję, Eminencjo, za Twoje słowa, i dziękuję wam wszystkim, bracia i siostry, za waszą obecność i modlitwę. Dziękuję!

Na zakończenie tej wizyty, chciałbym wyrazić swoją wdzięczność za zgotowane mi serdeczne przyjęcie, a także za całą pracę i poczynione przygotowania. Dziękuję Panu Prezydentowi Republiki, a za jego pośrednictwem serdecznie pozdrawiam wszystkich Francuzów i Francuzki. Pozdrawiam Panią Premier, która przybyła, by mnie powitać na lotnisku. Pozdrawiam również obecnych Przedstawicieli władz, w szczególności Pana Burmistrza Marsylii.

Ogarniam cały Kościół w Marsylii, z jego wspólnotami parafialnymi i zakonnymi, z jego licznymi instytucjami edukacyjnymi i dziełami charytatywnymi. Ta archidiecezja była pierwszą na świecie, która została poświęcona Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, w 1720 roku, podczas epidemii dżumy; potraficie zatem być znakami czułości Boga, także w obecnej „epidemii obojętności”: dziękuję za waszą cichą i znaczącą posługę, która świadczy o bliskości i współczuciu Pana!

Wielu z was przybyło tutaj z różnych części Francji: *merci à vous!* [Dziękuję wam!] Pragnę pozdrowić braci i siostry, którzy przybyli z Nicei, w towarzystwie biskupa i burmistrza, a którzy przeżyli straszliwy zamach 14 lipca 2016 roku. Pamiętajmy w modlitwie o wszystkich, którzy stracili życie w tej tragedii i we wszystkich aktach terrorystycznych popełnionych we Francji i we wszystkich częściach świata. Terroryzm jest tchórzostwem. Nie ustawajmy w modlitwie o pokój w regionach niszczonej wojną, zwłaszcza za umęczony naród ukraiński.

Serdecznie pozdrawiam chorych, dzieci i osoby starsze, które są pamięcią cywilizacji. Szczególną myśl kieruję do osób przeżywających trudności oraz wszystkich robotników w tym mieście; w porcie w Marsylii pracował Jacques Loew, pierwszy francuski ksiądz-robotnik. Niech godność robotników będzie szanowana, promowana i chroniona!

Drodzy bracia i siostry, będę nosił w sercu spotkania tych dni. Niech Matka Boża z *Garde* czuwa nad tym miastem, mozaiką nadziei, nad wszystkimi waszymi rodzinami i nad każdym z was. *Je vous bénis. S'il vous plaît, n'oubliez pas de prier pour moi. Ce travail n'est pas facile! Merci!* [Błogosławię was. Proszę, nie zapominajcie o mnie w modlitwie. To niełatwa praca. Dziękuję!]